

ZBIGNIEW ŻAKIEWICZ — RUSYCYSTA. UWAGI I WSPOMNIENIA W PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

To już pięć lat minęło, jak zmarł Zbigniew Żakiewicz. Właściwie mówi się w takich wypadkach: odszedł. Albo opuścił nas. Ale Zbyszek Żakiewicz zaczął opuszczać nas kilka lat wcześniej, kiedy stopniowo pogrążał się w depresji i z nikim nie chciał nawet rozmawiać. Leżał na kanapie odwrócony twarzą do ściany i nie odzywał się słowem do odwiedzających go znajomych i przyjaciół. Toteż odwiedzano go coraz rzadziej. Pamiętam, że sam również wolałem się nie narzucać i przestałem go odwiedzać, czego teraz żałuję. Tylko jeden z jego przyjaciół, Bogusław Żyłko, niczym się nie zrażał i przychodził regularnie, siadał obok niego i mówił. Aż po jakimś czasie Zbyszek zaczął odpowiadać i z czasem nawet chętnie wracał do wspomnień z dzieciństwa. Nie pamiętam, kto mi to opowiadał, ale jestem pełen podziwu dla Bogusia. Do pisania jednak Żakiewicz już nie wrócił.

Żakiewicz dobrze znany jest jako autor znakomitych, napisanych bardzo plastycznym, soczystym, rzekłbym, smakowitym językiem powieści i opowiadań, bardzo sensualnych, w dotykalny wręcz sposób oddających skomplikowane kształty świata. Uważany jest za jednego z trzech, obok Pawła Huellego i Stefana Chwina, najwybitniejszych pisarzy Wybrzeża, którzy stanowią też czołówkę w całej polskiej literaturze. Mniej znane szerokiemu czytelnikowi są natomiast jego prace poświęcone literaturze rosyjskiej. Dlatego postanowiłem, jako również rusycysta, historyk literatury rosyjskiej, przybliżyć tę jego bardzo ważną i interesującą sferę twórczości.

Zbigniew Żakiewicz urodził się według zapisu metrykalnego 6 czerwca 1933 roku (ale w rzeczywistości rok wcześniej, metrykę zmieniono w 1944 roku), w Wilnie, a dzieciństwo spędził w Mołodecznie, Poniziu Tatarskim nieopodal Smorgoni oraz od lipca 1944 roku, gdy w wyniku walk spłonął dwór w Mołodecznie, a miasto zdobyli Rosjanie, w folwarku matki Leonpole pod Krewem. Krótko uczył się w białoruskiej szkole w Lenkowszczyźnie. Warunki życia w Leonpolu były trudne, a rodzinie cały czas groziło zesłanie w głąb ZSRR. W dodatku w maju 1945 zmarł ojciec. Toteż w lutym 1946 matka opuściła Białoruś i w ramach tzw. repatriacji wyjechała z chłopcem do Łodzi. Tutaj Żakiewicz ukończył szkołę podstawową i po maturze, w 1953 roku, został przyjęty na Wydział Chemii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi. Po miesiącu jednak zrezygnował i rozpoczął studia na filologii rosyjskiej w WSP we Wrocławiu, którą po roku przeniesiono do Opola. Sam również przeniósł się do Opola. Pracę magisterską pt. *Формы самозащиты в творчестве Федора М. Достоевского* napisał

pod kierunkiem doc. dr. Zbigniewa Barańskiego i w roku 1957 został zatrudniony jako asystent w Katedrze Literatury Rosyjskiej na Wydziale Filologiczno-Historycznym WSP w Opolu. W roku 1966 obronił rozprawę doktorską pt. *Literatura rosyjska lat 1894–1914 w kręgu Młodej Polski*, napisaną pod kierunkiem tego samego promotora, jednego z czołowych w tamtych latach literaturoznawców rusycystycznych. W tym samym roku został zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Filologii Rosyjskiej na Wydziale Humanistycznym WSP w Gdańsku (od 1970 roku Uniwersytet Gdański), gdzie pracował aż do emerytury w 1998 roku i wykładał historię literatury rosyjskiej¹.

Był świetnym znawcą literatury rosyjskiej XIX i XX wieku, zwłaszcza twórczości Fiodora Dostojewskiego, Iwana Bunina oraz poezji i prozy Srebrnego Wieku. Jego wykłady pamiętam do dziś (oczywiście nie ręczę za to, że pamiętam je dokładnie i bez zniekształceń). Właściwie nie był, jak to się mówi, wykładowcą charyzmatycznym, porwijącym słuchaczy temperaturą wypowiedzi, swoistym aktorstwem. Mówił spokojnie, z namysłem dobierając słowa i przeważnie patrzył przy tym w okno, jakby tam wypatrywał potrzebnych słów, prawie zawsze jednak potrafił wzbudzić nasze zainteresowanie.

Bardzo lubił mówić o Fiodorze Dostojewskim, to od razu było widać: wtedy ożywał się, a nawet zapalał i prowadził nas daleko poza podręcznikową wiedzę zarówno w penetracji głębszych pokładów jego prozy, jak i w odniesieniach do kontekstu historycznoliterackiego, społecznego, filozoficznego. Mówiąc o Dostojewskim, zaczynał, jak pamiętam, od *Biednych ludzi* i powieści epistolarnej, ale najwięcej uwagi poświęcał *Sobowótrowi*, którego najwyżej cenił we wczesnej twórczości pisarza, stawiał go chyba na równi z późniejszymi „wielkimi” powieściami. Wyjaśniał nam, w jaki sposób konstituowany był w powieści punkt widzenia bohatera i jaką rolę odgrywał w tym niezwykle skomplikowany, a nawet pogmatwany, jak się mogło wydawać, styl wypowiedzi narracyjnej. Było to dla mnie wielkim odkryciem. Dzięki niemu właśnie do dziś uważam *Sobowótora* za prawdziwe arcydzieło. Pamiętam też, jak na ćwiczeniach z literatury, które były nie mniej interesujące niż wykłady, analizowaliśmy pod jego kierunkiem słynny monolog Człowieka z Podziemia, który początkowo był całkiem dla nas niezrozumiały, ale stopniowo zaczął do nas przemawiać — i na płaszczyźnie filozoficznej, poprzez odniesienia do idei rozumnego egoizmu i „kryształowego pałacu” (czytaliśmy słynny czwarty sen Wiery Pawłownej z grubej powieści Nikołaja Czernyszewskiego, wchodzącej wówczas do kanonu lektur obowiązkowych), i literackiej — nauczyliśmy się odróżniać autora realnego od „ja” wykreowanego w utworze.

Niebywałą ucztą, pamiętam to wrażenie do dziś, było słuchanie wykładów Żakiewicza o wielkich powieściach Dostojewskiego, w których potrafił nam przybliżyć, bez uproszczeń, skomplikowaną problematykę filozoficzną i religijną. Jakże dalekie to było od ideologicznych interpretacji w sowieckich podręcznikach i opracowaniach. Była to też, jak dziś to oceniam, odrębna droga myślenia o twórczości Dostojewskiego, niż zaczynająca być modną w tamtych latach, a później często bezkrytycznie powielana teoria polifoniczna Michaiła Bachtina. Choć Żakiewicz o niej wspominał, to jednak sam — jak pamiętam — koncentrował się w pierwszym rzędzie na innych zagadnieniach,

¹ Zbigniew Ryszard Żakiewicz. Informacja Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku. [Online] <<http://www.old.wbpg.org.pl/slowniklista.php?pisarz=4#>> (15.09.2015).

w tym na wymiarze religijnym jego pisarstwa i stosunku pisarza do chrześcijaństwa i Chrystusa. Nie krył przy tym, mimo obowiązującego ateizmu, własnej religijności, co na tle lansowanego oficjalnie światopoglądu marksistowskiego oraz postaw konformistycznych wręcz biło w oczy. Dziwiła nas trochę jego odwaga, ale chyba, jak pamiętam, nie docenialiśmy tego, gdyż nie wiedzieliśmy, jak wielkiej to wymagało odwagi. Zresztą, na naszym wydziale było jeszcze co najmniej kilka innych osób spośród profesury, nie kryjących swojej wiary chrześcijańskiej, na przykład w Instytucie Filologii Rosyjskiej był to profesor Leszek Moszyński, a w Instytucie Historii, jak wiem, Stanisław Mielczarski. Być może byli jeszcze inni, ale stanowili zaledwie garstkę odważnych, co i tak, jak na owe czasy, było imponujące. Choć, o ile wiem, nie spotkały ich za to żadne represje. Nikt nie doniósł?

Niestety, nie wszystko pamiętam z tych wykładów, minęło przecież ponad czterdzieści lat, a moje notatki nie zachowały się, zaginęły pewnie w czasie kilku przeprowadzek, kiedy, chcąc zredukować bagaż, pozbywałem się wszystkiego, co się dało, a do notatek ze studiów przestałem po jakimś czasie przywiązywać wagę. Pewne oderwane szczegóły wypływają we wspomnieniu, ale nie jestem pewien, czy nie są zniekształcone przez moje własne poglądy, ukształtowane później na podstawie lektur i przemyśleń. Pamiętam tylko, że wiele uwagi poświęcił *Zbrodni i karze*, *Idiocie*, *Biesom* i *Braciom Karamazow*. Nie będę się jednak silił na rekonstruowanie jego wykładów, gdyż nie uniknąłbym większych lub mniejszych zniekształceń, a nawet mimowolnych zafałszowań. Dodam jeszcze tylko, że inną fascynacją Żakiewicza był Iwan Bunin. Pamiętam, że bardzo wysoko cenił *Antonówki*, *Wieś*, a zwłaszcza *Suchodoły*. Podkreślał, że pisarz, w przeciwieństwie do większej części inteligencji rosyjskiej, nie gloryfikował rosyjskiego chłopca, przeciwnie, stworzył we *Wsi* bardzo krytyczny, wręcz okrutny jego wizerunek. Najbardziej fascynował go u Bunina, jak pamiętam, niezwykle obraz „misterium życia i śmierci” oraz przejmująca wizja samotności człowieka w bezkresnym, zimnym Wszechświecie, obojętnym na jego los i wynikającą stąd rozpacz. W obowiązującym wtedy programie Bunin kończył się na roku 1917, więc o jego twórczości z okresu emigracji nie było już mowy.

Problemom twórczości Dostojewskiego i Bunina poświęcił Zbigniew Żakiewicz także szereg artykułów, które publikował w prasie naukowej i kulturalnej. W swoich publikacjach chyba najwięcej uwagi poświęcił poglądom filozoficznym autora *Zbrodni i kary*. Ujmował je na tle toczących się sporów ideowych między myślą prawosławną i socjalistyczną, wskazując również na późniejsze konsekwencje tych sporów², ale najbardziej konsekwentnie i głęboko drążył temat krytyki przez pisarza idei socjalizmu, nihilizmu i ateizmu, do którego sięgał zarówno na początku swojej drogi twórczej, kiedy koncentrował się głównie na problematyce wolności³, jak i przy jej końcu, ujmując tę kwestię od strony odpowiedzialności⁴. Nie pomijał jednak tematyki *stricte* litera-

² Z. Żakiewicz. *Dostojewski na tle prądów filozoficznych epoki*. „Znak” 1960, nr 7–8, s. 1019–1025; Tenże: *W kręgu Dostojewskiego*. „Twórczość” 1963, nr 1, s. 115–118.

³ Z. Żakiewicz. *W świecie pozornej wolności*. „Znak” 1959, nr 5, s. 627–638.

⁴ Z. Żakiewicz. *Czy Rodion Raskolnikow poniósłby dzisiaj karę?* [W:] Grzech. Red. odpowiedzialni A. Czekanowicz, S. Rosiek. Gdańsk: Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, Oddział Gdański — Słowo/Obraz/Terytoria, 2003, s. 93–96.

turoznawczej i w jednym z artykułów skupił się na specyfice realizmu Dostojewskiego⁵. W latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych był to temat dosyć istotny, przede wszystkim z uwagi na to, że oficjalna krytyka, zwłaszcza w ZSRR, usiłowała narzucić realizm całej literaturze jako jedynie „słuszny” kierunek w literaturze socjalistycznej, przeciwstawiając go „dekadencjnym” kierunkom modernistycznym (określenia „dekadenccki” czy „modernistyczny” były tam używane nie w charakterze opisowym, lecz ideologicznym). Sztandarowym kierunkiem nadal był realizm socjalistyczny, choć jego formułę rozszerzono tak bardzo, że mieścił się w nim nurt „romantyczny”, fantastyka i groteska, ale w Polsce już dawno i bezpowrotnie dokonał on żywota. Jednak historycy literatury rosyjskiej w zasadzie nie mogli pominąć tych kwestii. Zbigniew Żakiewicz również zajął się problemem realizmu, ale zdecydowanie odrzucił ideologiczne jego traktowanie i wybrał chyba najtrudniejszy jego wariant — w prozie Dostojewskiego, której przyjrzał się na tle prozy Lwa Tołstoja. Pozwoliło mu to zarówno dostrzec pewne odległe podobieństwo obu pisarzy (w innym miejscu napisał na przykład, że „żyjemy w czasach, które przeczuł Tołstoj, a którym służył Dostojewski”, a dziewiętnastowieczny indywidualista Pierre Biezuchow był dalekim bratem Raskolnikowa⁶), jak i — znacznie częściej zauważane — przeciwieństwo: Tołstoj był dziewiętnastowiecznym realistą krytycznym, hołdującym zasadzie „prawdy”, czyli prawdopodobieństwa życiowego, natomiast Dostojewski nie mieścił się w tym paradygmacie, wyłamywał się z niego, rozbijał go, dlatego bliższy był naszej epoce niż swoim czasom, o czym świadczy ciągła i żywa jego obecność w literaturze i myśli dwudziestowiecznej. Świadczy o tym także twórczość samego Zbigniewa Żakiewicza.

Wśród licznych jego prac o Dostojewskim (wiele z nich ukazywało się w tygodnikach, a następnie włączane były do książek eseistycznych, poczynając od *Ludzi i krajobrazów*, a na tomie *Rosja, Rosja* kończąc) na uwagę zasługuje artykuł, a właściwie dwa, jeden w wariantcie naukowym, opublikowanym w zeszytach naukowych wyższej uczelni, a drugi w wariantcie eseistycznym, który ukazał się w czołowym miesięczniku literackim⁷, na temat Polaków w prozie Dostojewskiego. Temat ten nieraz był poruszany w publicystyce polskiej, zresztą nie bez kozery, autor *Braci Karamazow* był wysoko ceniony i bardzo lubiany w Polsce, a tu nagle taki ambaras: nasz ulubieniec nie lubił nas i ukazywał w swoich utworach w karykaturalny sposób. Żakiewicz odniósł się do wszystkich tych prac, poddał krytyce niektóre z zawartych w nich tez i przedstawił własne wyjaśnienie przyczyn tego stanu rzeczy. Nie forsował łatwej tezy psychologicznej, że leżały one w polskim pochodzeniu pisarza rosyjskiego, i udowodnił, że niechęć do Polaków zrodziła się na katordze, z powodu uraz, jakich doznał od zesłańców polskich, traktujących Rosjan z góry, z poczuciem wyższości i pogardą. Pamiętam jednak, że na wykładzie, poruszając ten temat, nie wykluczał pochodzenia jako jednej z przyczyn jego polonofobii, ale uważał, że nie jest pewne, czy miał on polskich antenatów.

⁵ Z. Żakiewicz. *Dostojewski realista*. „Znak” 1971, nr 12, s. 1638–1644.

⁶ Z. Żakiewicz. *Rosja, Rosja... Notatki z podróży. Ludzie. Lektury 1964–2002*. Gdańsk: Polnord — Wydawnictwo Oskar, 2006, s. 19.

⁷ Z. Żakiewicz. *Z problematyki polskiej w twórczości Fiodora Dostojewskiego*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Filologia Rosyjska” 1962, nr 1, s. 61–85; Tenże: *Polacy u Dostojewskiego*, „Twórczość” 1968, nr 6, s. 75–89.

Interesował się Żakiewicz również recepcją Dostojewskiego w Polsce, w tym recepcją teatralną, o czym świadczą bardzo interesujące, erudycyjne, napisane ze znanstwem recenzje inscenizacji *Idioty* w adaptacji i reżyserii Waldemara Krygiera w słynnym niegdyś „Teatrze 13 Rzędów” w Opolu w 1961 roku⁸ i w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie w 1972 roku czy inscenizacji *Braci Karamazow* w 1974 roku w teatrze „Wybrzeże”⁹. Warto tu zauważyć, że pisarz bardzo interesował się teatrem i te recenzje nie wyczerpują jego aktywności na tym polu, dowodzą tego m.in. recenzja inscenizacji *Kaina* George’a Gordona Byrona w „Teatrze 13 Rzędów” w 1960 roku, jak również sztuki *Cmentarzysko samochodów* Fernanda Arrabala, wystawionej w teatrze „Wybrzeże” w 1972 roku w reżyserii Stanisława Hebanowskiego oraz słynnego wystawienia *Dziadów* Adama Mickiewicza w Teatrze Starym w Krakowie w 1973 roku w reżyserii Konrada Swinarskiego¹⁰.

Kończąc wątek Dostojewskiego w twórczości Zbigniewa Żakiewicza, napomknę tylko jeszcze o opublikowanej w „Więzi” głośnej polemice z tłumaczem Zbigniewem Podgórcem, w której pisarz skrytykował przekład opowiadań Dostojewskiego¹¹, w tym głównie *Łagodnej*¹², gdzie chodziło także o tytuł, próbując wykazać, że w wyniku błędów w tłumaczeniu zostało zniekształcone to, co stanowi o istocie jego twórczości, czyli obraz autora, jak również jego koncepcja ludu rosyjskiego. Cała ta długa i zacięta polemika jest nadzwyczaj pouczającą ilustracją kluczowych problemów przekładu artystycznego, w tym interpretacji translatorskiej dzieła literackiego i opartej na niej strategii tłumacza.

Buninowi poświęcił Żakiewicz o wiele mniej artykułów niż Dostojewskiemu. Zresztą, bardziej gruntownie poznał go stosunkowo późno. „O Buninie nas, rusycystów, nie uczono, — wspominał później, — aczkolwiek powszechnie było wiadomo, że Jarosław Iwaszkiewicz jest wielbicielem pisarza”¹³. Z bardzo obszernym wyborem jego utworów zapoznał się dopiero w 1964 w Moskwie, kiedy pojechał tam na staż naukowy. O wielkim wrażeniu, jakie wywarła na niego proza Bunina, pisał po latach: „Dorwawszy się do tomu opowieści i opowiadań oraz wspomnień Iwana Bunina (...), nie mogłem wyjść z podziwu, że istniał tej miary pisarz”¹⁴. W pierwszych artykułach skupił się na wspomnianym wyżej temacie śmierci, prześladującym pisarza w ciągu całego jego życia, przy czym ujął go w dwóch perspektywach — jako walki między instynktem życia i widmem nieuniknionej śmierci, posługując się analizą jednego utwo-

⁸ Ryszard [Z. Żakiewicz]. *Dostojewski współcześnie widziany*. „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 47, s. 6.

⁹ Z. Żakiewicz. *Dostojewski, ale jaki*. „Teatr” 1974, nr 2, s. 19–20.

¹⁰ Por. Z. Żakiewicz. *Dziennik intymny mego N. N.* Kraków: Wydawnictwo Znak, 1977.

¹¹ Z. Żakiewicz. *Fiodor Dostojewski u Zbigniewa Podgórcza*. „Więź” 2000, nr 3, s. 203–208. Odpowiedź tłumacza Zb. Podgórcza i dalsza wymiana zdań w „Więzi” 2000, nr 3, s. 209–213 i nr 7, s. 224–227.

¹² Dostojewski F. *Łagodna. Opowiadania fantastyczne*. Z ros. przeł. i przyp. opatr. Z. Podgórzec. Warszawa: Książka i Wiedza, 1997.

¹³ Z. Żakiewicz. *Iwan Bunin — przekłete dni*. [W:] Tegoż: *Rosja, Rosja...*, s. 164.

¹⁴ *Ibidem*.

ru¹⁵, i jako niezwyklej tajemnicy życia w obliczu śmierci, w ujęciu syntetycznym¹⁶. Jako największe zalety Buninowskiej prozy wymieniał w swoich artykułach liryzm, połączony ze zwięzłością, „niebywała konkretność”, połączona z „poetyką mgiełką”, znajomość ludu, lecz „bez tołstojowskiej idealizacji”, a najwyżej stawiał jego „język krystalicznie czysty, wyrosły na pniu doświadczeń prozy Turgieniewa i Tołstoja”¹⁷. Ostatni (najprawdopodobniej) artykuł na temat twórczości Bunina opublikował w 2000 roku w „Przeglądzie Politycznym”, niedługo po ukazaniu się *Przeklętych dni*, jako recenzję, która jednak była w istocie swoistą syntezą¹⁸. Zamykając ten wątek, chcę wyrazić przekonanie, iż z tych dwóch najwyżej cenionych przez Żakiewicza pisarzy rosyjskich, na pewno ważniejszy był dla niego Dostojewski, jednakże w jego stosunku do autora *Biesów*, jak sam to stwierdził, obecne były fascynacja i sprzeciw, gdy w stosunku do autora *Antonówek* tylko fascynacja. To właśnie Bunina, w tym jego *Antonówki* i *Sucho-dół*, postawił on obok *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza jako inspirację dla własnej twórczości.

Jego zainteresowania jako zawodowego historyka literatury rosyjskiej nie ograniczały się oczywiście do Dostojewskiego i Bunina, przeciwnie, zakres jego badań był bardzo szeroki. Część jego publikacji związana była z problematyką rozprawy doktorskiej dotyczącej różnych form recepcji literatury rosyjskiej przełomu XIX i XX wieku wśród pisarzy Młodej Polski. Jeszcze w trakcie pisania rozprawy opublikował on kilka artykułów poświęconych, z jednej strony, pisarzowi rosyjskiemu Leonidowi Andriejewowi, który, *nota bene*, nawiązywał w swojej twórczości do Dostojewskiego i, nie tylko dlatego, był ceniony przez Żakiewicza¹⁹, zaś z drugiej strony wybitnemu polskiemu myślicielowi Stanisławowi Brzozowskiemu i jego recepcji literatury rosyjskiej²⁰. Zwraca tu uwagę chęć zmierzenia się młodego adepta nauki z twórcami najwyższych lotów. Po obronie doktoratu ukazało się jeszcze kilka artykułów z nim związanych, dających syntetyczny przegląd młodopolskich koncepcji literatury rosyjskiej²¹ oraz analizujących młodopolską recepcję twórczości Dymitra Mierieżkowskiego i Maksyma Gorkiego. Gorki uważany był w ZSRR za najwybitniejszego pisarza rosyjskiego XX wieku, ale przede wszystkim ze względu na utwory późniejsze, Żakiewicz natomiast, siłą rzeczy, lecz również z przekonania, skupił się na okresie neoromantycznym, chyba najciekawszym w jego twórczości²². Z kolei opublikowany nieco później artykuł

¹⁵ Z. Żakiewicz. *Biały koń, czyli misterium życia i śmierci*. „Tygodnik Kulturalny” 1971, nr 32, s. 4, 6.

¹⁶ Z. Żakiewicz. *Buninowska wizja misterium życia*. „Więź” 1975, nr 6, s. 70–77.

¹⁷ Z. Żakiewicz. *Rosja, Rosja...*, s. 164.

¹⁸ Z. Żakiewicz. *Odkrywanie Bunina*. „Przegląd Polityczny” 2000, nr 45, s. 140–144.

¹⁹ Z. Żakiewicz. *Leonid Andriejew w Polsce*. „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Filologia rosyjska” 1963, nr 2, s. 39–68.

²⁰ Z. Żakiewicz. *Stanisław Brzozowski — krytyk literatury rosyjskiej*. „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Filologia rosyjska” 1964, nr 3, s. 3–32; Tenże: *Brzozowski a literatura rosyjska*. „Więź” 1964, nr 10, s. 54–67.

²¹ Z. Żakiewicz. *Literatura rosyjska lat 1895–1914 w kręgu Młodej Polski*. „Slavia Orientalis” 1968, nr 4, s. 483–503; Tenże: *Polskie koncepcje literatury rosyjskiej w okresie rewolucji 1905 roku*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Filologia Rosyjska” 1968, nr 2, s. 73–88.

²² Z. Żakiewicz. *Proza Maksyma Gorkiego w polskiej opinii okresu modernizmu*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Filologia Rosyjska” 1967, nr 1, s. 65–83.

o Mierieżkowskim odkrywał go dla współczesnego polskiego odbiorcy i dla polskiej historii literatury rosyjskiej²³.

Oprócz wymienionych wyżej studiów i rozpraw naukowych Żakiewicz opublikował wiele esejów, artykułów krytycznoliterackich, szkiców o współczesnych, ale także dawnych, pisarzach rosyjskich, nie tylko przybliżając ich polskiemu czytelnikowi, ale odsłaniając w ich utworach najgłębsze pokłady myśli, lecz również dręczące pytania o sens egzystencji i sens historii, tak często i z taką bolesną determinacją stawianych w Rosji. Na przykład w eseju o Mikołaju Gogolu próbował dotrzeć do przyczyn oraz istoty jego dramatu w późnym okresie twórczości, kiedy napisał kontrowersyjne *Wybrane miejsca z korespondencji z przyjaciółmi*, odrzucił swą dotychczasową twórczość i zniszczył drugi tom *Martwych dusz*, aby go zastąpić, jak ujął to Wisarion Bieliński w głośnym *Liście do Gogola* (który, *nota bene*, czytał na zebraniu kółka pietraszewców sam Dostojewski), słabym artystycznie wiernopoddańczym peanem na cześć Cerkwi Prawosławnej i samodzierżawia. Nie podążył jednak niewolniczo drogą Bielińskiego, co nakazywała obowiązująca norma w ówczesnej nauce o literaturze nie tylko w ZSRR, ale również w PRL, spróbował natomiast zrozumieć złożony wymiar duchowy jego mistycznej przemiany²⁴.

Dociekliwość, oryginalność ujęcia cechuje również inne artykuły i szkice Żakiewicza. Nie sposób ich wszystkich omówić, nawet pobieżnie, w jednym, z założenia krótkim artykule, dlatego ograniczę się tylko do wskazania kilku najważniejszych autorów, którym poświęcił swoją uwagę. Aby zachować chronologię, po Gogolu wymienię Aleksandra Błoka, z jego myślą o Rosji i Europie, zapożyczoną od Dostojewskiego i Włodzimierza Sołowjowa, oraz o muzyce „rodzącej wszelki żywy ruch kultury” i o rewolucji bolszewickiej jako odwecie ludu za wszystkie zaznane krzywdy²⁵. Dalej Wielimira Chlebnikowa, geniusza o nieposkromionej wyobraźni, ogarniającej zamierzchną przeszłość, kiedy rodziło się słowo, i przyszłość, Zachód i Wschód, którego ogromnie cenił i podziwiał²⁶. Pisał, że poeta głęboko rozumiał przyrodę, w swojej poezji niejako „był w przyrodzie”, ukazywał ją widzianą od wewnątrz, w taki sposób, że „zwierzęta, trawy, minerały, stawały się jakby lirycznym podmiotem”. Podziwiał go za to, że zrywał z panującą od starożytności antropomorfizacją przyrody i zwierząt i mówił o nich wprost: „Drzewo jest u Chlebnikowa drzewem, lis odzyskuje swą lisiłość, żuk staje się żukiem (...) U Chlebnikowa widzimy owa wiarę w możliwość porozumienia się ze światem wprost, bez protez i przenośni”. Z drugiej strony podkreślał, iż był on „otwarty na wszystkie kultury” i stał się jednym z pierwszych zwiastunów kultury globu”, więc nie przypadkiem uważał się za Przewodniczącego Globu Ziemińskiego²⁷. Pisał jeszcze o wielu innych poetach i prozaikach rosyjskich XX wieku, jak Izaak Babel, Ilja Erenburg, Aleksander Twardowski, Jewgienij Jewtuszenko, Wasilij Szukszyn, Aleksan-

²³ Z. Żakiewicz. *Dymitr Mierieżkowski w kręgu Młodej Polski*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Filologia Rosyjska” 1973, z. 3, s. 43–54.

²⁴ Z. Żakiewicz. *Na tropie dramatu człowieka i pisarza*. „Znak” 1960, nr 10, s. 1323–1336.

²⁵ Z. Żakiewicz. *Na ostrzu epok. W czterdziestą rocznicę śmierci Błoka*. „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 32, s. 5.

²⁶ Z. Żakiewicz. *Wielimir — znaczy wielki świat. Komentarze do wyobraźni*. „Literary” 1969, nr 10, s. 7–10.

²⁷ Z. Żakiewicz. *Mit natury i Wschodu*. [W:] Tegoż: *Rosja, Rosja...*, s. 100–101.

der Sołżenicyn, Josif Brodski czy białoruski pisarz Janka Bryl. Pragnę tu również podkreślić, że w czasie pobytu na dwóch kilkumiesięcznych stażach naukowych w Rosji poznał osobiście wielu czołowych pisarzy rosyjskich, takich jak Jewgienij Winokurow, Włodzimierz Cybin, Dawid Samojłow, Jewgienij Jewtuszenko, Josif Brodski, a z niektórymi nawet się zaprzyjaźnił.

Zbigniew Żakiewicz uważnie śledził również życie literackie w ZSRR, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych, kiedy na fali odwilży poddawano krytyce dawne dogmaty i schematy i rodziły się nowe tendencje i nurty w literaturze. Przyglądał się tym tendencjom, szukał ich źródeł, tradycji, z jakich wyrastały, oraz kierunków w jakich zmierzały. Żywo interesował się prozą młodzieżową, ich deklaracjami, ale i pierwszymi próbami. Zauważył rodzący się nurt prozy lirycznej z jej bezpośredniością i szczerością wyznania. Przysłuchiwał się dyskusjom literackim w stolicy, ale zwracał uwagę także na pisarzy prowincji — z głębokiej Syberii oraz republik środkowoazjatyckich — widział w ich twórczości świeże sposoby ujmowania relacji człowieka z przyrodą, autentyzm i szczerość. Dostrzegał w tych poszukiwaniach nie tylko rodzime, rosyjskie tradycje, ale w niektórych przypadkach również współczesne europejskie eksperymenty. Dodam, że prawie wszystkie artykuły o najnowszych tendencjach w literaturze rosyjskiej (bardzo zresztą obszerne) zostały opublikowane w jednym z najważniejszych, obok „Znaku”, katolickich czasopism kulturalnych „Więź”²⁸.

Kolejnym obszarem jego działalności, bardzo pożytecznym zarówno dla zawodowych badaczy literatury rosyjskiej, jak i zwykłych czytelników, była jego działalność recenzencka. Opublikował on szereg recenzji poważnych monografii naukowych, zarówno rosyjskich, jak polskich, oraz prac popularyzatorskich, a także polskich przekładów ważnych rosyjskich dzieł naukowych i utworów literackich. Warto wśród nich wymienić monografie o Dostojewskim Walerija Kirpotina i Michaiła Gusa czy o Czechowie Gieorgija Bierdnikowa, opublikowane w czołowym naukowym czasopiśmie slawistycznym „Slavia Orientalis”, jak również przekłady monografii Konstantina Bolszakowa o Michaiile Lermontowie („Nowe Książki”) lub książki Witalija Szentalińskiego o „literackich archiwach” KGB („Przegląd Polityczny”), a przede wszystkim prace wybitnych polskich uczonych, jak monografia Antoniego Semczuka o Lwie Tołstoj, studium Wiktorii Śliwowskiej o sprawie pietraszewców (zakończony skazaniem na śmierć przez powieszenie czołowych działaczy kółka, w tym Fiodora Dostojewskiego), *Życie Sergiusza Jesienina* Elwiry Watały i Wiktora Woroszyłskiego czy bardzo erudycyjna książka Aleksandra Rogalskiego *Rosja — Europa. Wzajemne związki, wpływy i zależności literackie*, a także słynna książka o Rosji w 1939 roku francuskiego podróżnika Astolphe’a de Custine’a, którego autor nazwał w tytule swojej recenzji — prorokiem rosyjskiej rewolucji. Nie można w tym kontekście pominąć też recenzji *Pism literackich* znanego i wpływowego w swoim czasie krytyka literackiego Wisariona Bielińskiego

²⁸ Oto artykuły Zbigniewa Żakiewicza w układzie chronologicznym: *W oczekiwaniu na sputnika*. „Więź” 1960, nr 7/8, s. 73–86; *Oczekiwania ciąg dalszy*. „Więź” 1961, nr 10, s. 78–88; *Spory i wynurzenia*. „Więź” 1962, nr 11/12, s. 168–180; *Pomiędzy klasyką a nowoczesnością*. „Więź” 1965, nr 5, s. 61–71; *Natura i bezpośredniość — proza rosyjskich „pisarzy prowincji”*. „Więź” 1970, nr 10, s. 49–57. Wbrew tytułowi, w artykule mowa jest nie tylko o pisarzach rosyjskich, bo Czingiz Ajtmatow to pisarz kirgiski, a Fazil Iskander abchaski. Co prawda, obaj pisali również po rosyjsku.

oraz *Pism estetycznych i krytycznoliterackich* nie mniej wpływowego krytyka i filozofa, czołowego działacza tzw. rewolucyjnych demokratów Mikołaja Czernyszewskiego.

Doskonałym przewodnikiem dla polskiego czytelnika rosyjskiej literatury pięknej były recenzje polskich tłumaczeń dzieł pisarzy rosyjskich, jak na przykład dramaty Michała Lermontowa, które recenzent uznał za arcydzieła przekraczające granice epoki romantyzmu; powieść-feeria o rewolucji i wojnie domowej *Rosja we krwi skąpana* Artiomia Wiesiołogo, o którym napisał, że przejął pałeczkę, którą nieśli w historii myśli rosyjskiej najwięksi — Dostojewski, Tołstoj, Błok; *Święta studnia* Walentina Katajewa, uznana za przejaw ducha autentyzmu i prawdziwej sztuki w twórczości pisarza, który powiełał do tej pory schematy socrealizmu; drugi wydany w Polsce tom prozy Izaaka Babla *Utworki odnalezione*, przy okazji którego twórczość pisarza uznał za świadectwo prawdziwe, przefiltrowane jednak przez świadomość inteligenta, który był zafascynowany okrutną barwnością świata rewolucjonistów i światka przestępczego; *Dom koło starego Pimiena* Maryny Cwietajewej, potraktowany jako swoiste laboratorium stawania się artysty; *Dzieła prawie wszystkie* Wieniedikta Jerofiejewa, twórczość którego, zwłaszcza *Moskwa — Pietuszki*, recenzent odniósł oczywiście do Gogola, ale przywołał również Wasilija Rozanowa, nie zgodził się natomiast z sugestią Andrzeja Drawicza o bliskości jego poematu do dzieła Franza Kafki²⁹; wreszcie *Podkreślenia moje* Niny Berberowej, które dały pretekst do cennych uwag o życiu literackim emigracji rosyjskiej pierwszej fali i o samej pisarce, dość słabo znanej szerszej polskiej publiczności literackiej, oraz niezwykle, zwłaszcza jak na tamte czasy, opowiadania Aleksandra Sołżenicyna z początku lat sześćdziesiątych.

Jeżeli chodzi o Sołżenicyna, to tekst Żakiewicza stanowi żywy odzew na publikację w „Polityce” przekładu słynnego opowiadania, które „wstrząsnęło światem”, *Jeden dzień Iwana Denisowicza*, a także *Zdarzenia na stacji Krieczetowka* i *Zagrody Matriony*. Temat łagrów sowieckich autor potraktował rzetelnie i odważnie, ale oczywiście był świadom ograniczeń stawianych przez cenzurę, dlatego w tytule zaakcentował motyw wielkiej tradycji rosyjskiej powieści realistycznej, ważnej zresztą w artykule i pozwalającej połączyć w jedną całość wszystkie trzy utwory, z których ostatni nawiązywał wprost do postaci z ludu Tołstoja (Płaton Karatajew) i Dostojewskiego (chłop Mareusz)³⁰. Dodam, że utwór ten zapoczątkował nowy potężny nurt w literaturze rosyjskiej — nurt prozy wiejskiej, o którym autor artykułu, rzecz jasna, nie mógł jeszcze wiedzieć.

Publikacje Żakiewicza, w tym recenzje, ukazywały się z różnym natężeniem: w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych było ich bardzo dużo, z czasem jednak stawały się coraz rzadsze, a ich miejsce zajęły utwory własne pisarza — opowiadania i powieści. Sam przyznał później, iż w wyniku zanurzenia się w prozie Iwana Bunina w czasie pobytu w Rosji „zamiast po doktoracie pisać naukową, to znaczy habilitacyjną, rozprawę o Buninie, zaraz po powrocie do kraju w ciągu paru miesięcy napisałem *Ród Abaczów*”³¹. Powrócił do literatury rosyjskiej w latach dziewięćdziesiątych, kiedy zaczęły się ukazywać nowe, dotychczas niepublikowane utwory, jak *Podkreślenia moje*

²⁹ Z. Żakiewicz, *Franz Kafka czy sowiecki Mikołaj Gogol?*. [W:] Tegoż: *Rosja, Rosja...*, s. 193–200.

³⁰ Z. Żakiewicz, *W kręgu wielkiej tradycji*. „Twórczość” 1963, nr 10, s. 89–92.

³¹ Z. Żakiewicz, *Moskwa, Moskwa*, s. 166.

Niny Berberowej czy *Przekłęte dni* Iwana Bunina. Wtedy też pojawiło się „detektywistyczne” studium Witalija Szentalińskiego. Już w XXI wieku, w roku 2006 ukazała się ponadto świetna książka *Rosja, Rosja*, zawierająca przedruki publikowanych wcześniej szkiców o Rosji i literaturze rosyjskiej z lat 1964–2002. Eseje i szkice, nie tylko na temat literatury rosyjskiej, ale także o literaturze i kulturze polskiej i europejskiej, w tym o religii i chrześcijaństwie, stanowią bardzo ważną i nader obszerną część całego jego dorobku, ale omówienie ich wymagałoby obszernej pracy, być może nawet całej książki, podobnie jak omówienie jego powieści i opowiadań. Dlatego na tym zakończę swoje uwagi.

Franciszek Apanowicz

Bibliografia

- Dostojewski F. *Łagodna. Opowiadania fantastyczne*. Z ros. przeł. i przyp. opatrz. Z. Podgórzec. Warszawa: Książka i Wiedza, 1997.
- Podgórzec Z. *Odpowiedź tłumacza*. „Więź” 2000, nr 3, s. 209–213.
- Podgórzec Z. *Pragnąc sprawę zakończyć*. „Więź” 2000, nr 7, s. 224–227.
- Zbigniew Ryszard Żakiewicz. Informacja Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku. [Online] <<http://www.old.wbpg.org.pl/sloowniklista.php?pisarz=4#>> (15.09.2015).
- Żakiewicz Z. *W świecie pozornej wolności*. „Znak” 1959, nr 5, s. 627–638.
- Żakiewicz Z. *Dostojewski na tle prądów filozoficznych epoki*. „Znak” 1960, nr 7–8, s. 1019–1025.
- Żakiewicz Z. *Na tropie dramatu człowieka i pisarza*. „Znak” 1960, nr 10, s. 1323–1336.
- Żakiewicz Z. *Na oczekiwaniu na sputnika*. „Więź” 1960, nr 7/8, s. 73–86.
- [Żakiewicz Z.] Ryszard. *Dostojewski współcześnie widziany*. „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 47, s. 6.
- Żakiewicz Z. *Na ostrzu epok. W czterdziestą rocznicę śmierci Błoka*. „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 32, s. 5.
- Żakiewicz Z. *Oczekiwania ciąg dalszy*. „Więź” 1961, nr 10, s. 78–88.
- Żakiewicz Z. *Spory i wynurzenia*. „Więź” 1962, nr 11/12, s. 168–180.
- Żakiewicz Z. *Z problematyki polskiej w twórczości Fiodora Dostojewskiego*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Filologia Rosyjska” 1962, nr 1, s. 61–85.
- Żakiewicz Z. *Leonid Andriejew w Polsce*. „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Filologia rosyjska” 1963, nr 2, s. 39–68.
- Żakiewicz Z. *W kręgu Dostojewskiego*. „Twórczość” 1963, nr 1, s. 115–118.
- Żakiewicz Z. *W kręgu wielkiej tradycji*. „Twórczość” 1963, nr 10, s. 89–92.
- Żakiewicz Z. *Brzozowski a literatura rosyjska*. „Więź” 1964, nr 10, s. 54–67.
- Żakiewicz Z. *Pomiędzy klasyką a nowoczesnością*. „Więź” 1965, nr 5, s. 61–71.
- Żakiewicz Z. *Literatura rosyjska lat 1895–1914 w kręgu Młodej Polski*. „Slavia Orientalis” 1968, nr 4, s. 483–503.
- Żakiewicz Z. *Stanisław Brzozowski — krytyk literatury rosyjskiej*. „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Filologia rosyjska” 1964, nr 3, s. 3–32.
- Żakiewicz Z. *Proza Maksyma Gorkiego w polskiej opinii okresu modernizmu*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Filologia Rosyjska” 1967, nr 1, s. 65–83.
- Żakiewicz Z. *Polacy u Dostojewskiego*. „Twórczość” 1968, nr 6, s. 75–89.
- Żakiewicz Z. *Polskie koncepcje literatury rosyjskiej w okresie rewolucji 1905 roku*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Filologia Rosyjska” 1968, nr 2, s. 73–88.

- Żakiewicz Z. *Wielemir — znaczy wielki świat. Komentarze do wyobraźni*. „Litera” 1969, nr 10, s. 7–10.
- Żakiewicz Z. *Natura i bezpośredniość — proza rosyjskich „pisarzy prowincji”*. „Więź” 1970, nr 10, s. 49–57.
- Żakiewicz Z. *Biały koń, czyli misterium życia i śmierci*. „Tygodnik Kulturalny” 1971, nr 32, s. 4–6.
- Żakiewicz Z. *Dostojewski realista*. „Znak” 1971, nr 12, s. 1638–1644.
- Żakiewicz Z. *Dymitr Mierieżkowski w kręgu Młodej Polski*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Filologia Rosyjska” 1973, z. 3, s. 43–54.
- Żakiewicz Z. *Dostojewski, ale jaki*. „Teatr” 1974, nr 2, s. 19–20.
- Żakiewicz Z. *Buninowska wizja misterium życia*. „Więź” 1975, nr 6, s. 70–77.
- Żakiewicz Z. *Dziennik intymny mego N. N.* Kraków: Wydawnictwo Znak, 1977.
- Żakiewicz Z. *Fiodor Dostojewski u Zbigniewa Podgórcza*. „Więź” 2000, nr 3, s. 203–208.
- Żakiewicz Z. *Odkrywanie Bunina*. „Przegląd Polityczny” 2000, nr 45, s. 140–144.
- Żakiewicz Z. *Czy Rodion Raskolnikow poniósłby dzisiaj karę?* [W:] *Grzech*. Red. odpowiedzialni A. Czekanowicz, S. Rosiek. Gdańsk: Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, Oddział Gdański — Słowo/Obraz/Terytoria, 2003, s. 93–96.
- Żakiewicz Z. *Rosja, Rosja... Notatki z podróży. Ludzie. Lektury 1964–2002*. Gdańsk: Polnord — Wydawnictwo Oskar, 2006.
- Żakiewicz Z. *Franz Kafka czy sowiecki Mikołaj Gogol?* [W:] Tegoż: *Rosja, Rosja... Notatki z podróży. Ludzie. Lektury 1964–2002*. Gdańsk: Polnord — Wydawnictwo Oskar, 2006, s. 193–200.
- Żakiewicz Z. *Iwan Bunin — przekłete dni*. [W:] Tegoż: *Rosja, Rosja... Notatki z podróży. Ludzie. Lektury 1964–2002*. Gdańsk: Polnord — Wydawnictwo Oskar, 2006.

FRANCISZEK APANOWICZ

Profesor emeritus
Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej
Katedra Rosjoznawstwa, Literatury i Kultury Rosyjskiej
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: frapan@wp.pl